

Prof. dr hab. n. med. Ewa Dróbecka-Brydak (25.09.1939 – 03.04.2007)

Przed rokiem zmarła nagle nasza koleżanka, bardzo lubiany lekarz i nauczyciel wielu pokoleń okulistów.

Urodziła się w Warszawie, w samo południe pamiętnego „czarnego” poniedziałku 25 września 1939 r., kiedy to Niemcy przypuścili generalny szturm na naszą stolicę i od świtu do nocy trwały bombardowania i naloty.

Po zakończeniu wojny mieszkała przy ulicy Filtrowej i tu uczyła się w szkole podstawowej, a po jej ukończeniu, w latach 1952-1956, uczęszczała do Liceum im. Juliusza Słowackiego; warto wspomnieć, że 19 lat wcześniej szkołę tę ukończyła późniejsza kierownik warszawskiej Kliniki Okulistycznej, nasza nauczycielka, prof. Zofia Falkowska.

Ewa była humanistką, kochała literaturę i jej historię, teatr, balet, miała wspaniałe poczucie humoru, lubiła podróże.

Zainteresowania te z pewnością odziedziczyła po dziadku Stanisławie Dróbeckim, który był impresariem w światowej sławy zespole baletowym Diagilewa, i babci Zofii Pflanc-Dróbeckiej – primabalerinie tego zespołu.

Po maturze Ewa wybrała jednak studia na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej w Warszawie, od początku z zamiarem zostania okulistką. Myśl ta trwała w Niej od pierwszego spotkania z prof. Altenbergeriem, gdy jako paroletnie dziecko z powodu wady wzroku udała się z mamą do tego znanego już wówczas okulisty. Pod koniec wizyty powiedziała „ja też będę okulistką i będę u Pana pracowała”. Nie zdążyła jednak być asystentką Profesora, ponieważ zmarł w 1963 r., gdy my uzyskaliśmy dyplomy lekarskie.

W 1966 r. Ewa zawarła związek małżeński z Januszem Brydakiem, lekarzem stomatologiem i chirurgiem szczękowym. Zostali szczęśliwymi rodzicami Joasi i Jurka, którzy później również zdecydowali się na studia medyczne i wybrali specjalizacje takie same, jak ich rodzice.

Po odbyciu staży w szpitalach, kolejowym na Brzeskiej i Wojskowym na Koszykowej, rozpoczęła pracę w Centralnym Ośrodku Badawczym Kolejowej Służby Zdrowia. Uzyskała stypendium doktoranckie i została oddelegowana do kliniki okulistycznej do szpitala przy ul. Lindley’a, gdzie wkrótce została etatowym pracownikiem naukowo-dydaktycznym. Z kliniką związała całe swoje niespełna 40-letnie życie zawodowe, kolejno na stanowiskach starszego asystenta, adiunkta i zastępcy kierownika kliniki.

W 1967 r. uzyskała I stopień, a w 1972 roku – II stopień z zakresu okulistyki. W 1971 r. na podstawie rozprawy „Ocena czynności siatkówki w wysokiej krótkowzroczności”, wykonanej pod kierunkiem prof. Zofii Falkowskiej, uzyskała tytuł doktora nauk medycznych. W 1991 r. uzyskała tytuł doktora habilitowanego. Tematem pracy habilitacyjnej była „Ocena narządu wzroku u chorych po przeszczepieniu nerek”, opiekunem pracy był prof. Tadeusz Kęcik.

Od 1968 r. prowadziła w klinice pracownię elektrofizjologii narządu wzroku, wówczas jedyną w Warszawie i jedną z niewielu w całym kraju.

Na przełomie lat 1976-1977 przebywała na stypendium naukowym w klinice prof. Francois na Uniwersytecie w Gandawie.

Jej zainteresowania okulistyczne związane były z elektrofizjologią, zapaleniami błony naczyniowej oraz zmianami w narządzie wzroku u chorych po przeszczepieniu narządów. Opublikowała ponad 80 prac, 3 rozdziały w książkach oraz atlas okulistyczny. Była promotorem 2 doktoratów oraz wielu specjalizacji. Uczestniczyła we wszystkich sympozjach i zjazdach naukowych, jakie odbywały się w kraju, a także w wielu zagranicznych, zawsze prezentując ciekawe prace i doniesienia.

Ewa była osobą zawsze bardzo dobrze zorganizowaną i bardzo sumienną. Wszystkie obowiązki wykonywała nadzwyczaj rzetelnie. Z ogromnym zaangażowaniem zajmowała się również organizacją zajęć dydaktycznych w klinice. Sprawiało Jej to dużo radości, bardzo lubiła zajęcia ze studentami oraz młodymi adeptami okulistyki. Była zawsze nie tylko nauczycielem przedmiotu, ale również historii, literatury i patriotyzmu. Była prawdziwym wychowawcą. Koledzy odwzajemniali Jej uczucia i darzyli Ją ogromnym zaufaniem i sympatią. Trzykrotnie była wybierana na stanowisko przewodniczącej Oddziału Warszawskiego Polskiego Towarzystwa Okulistycznego. Była także członkiem Zarządu Głównego PTO i Sekcji Zapobiegania Ślepoty i Rehabilitacji Ślabowidzących, konsultantem wojewódzkim oraz członkiem kilku komisji senackich i rektorskich.

Za swoje osiągnięcia trzykrotnie otrzymała nagrodę Jego Magnificencji Rektora warszawskiej Akademii Medycznej.

Ostatnio chorowała, ale nie poddawała się i cały czas angażowała się w pracę kliniki. Jej śmierć nastąpiła niespodziewanie. Tak nagle wyrwana ze swego pracowitego życia pozostawiła puste miejsce, którego nie da się łatwo zapelnąć.

Pozostanie w naszej pamięci jako oddany pacjentom lekarz, człowiek niezwykle życzliwy innym i zawsze służący radą młodszym kolegom. Dla nas, Jej bliskich, którzy szczególnie odczuwają Jej brak, odejście Ewy jest bardzo bolesną stratą.

Na zawsze pozostanie w naszej pamięci i modlitwach.



Alicja Moszczyńska-Kowalska